NASZE SPRAWY

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Rok XI. Warszawa, czerwiec 1935 r. Nr. 6 (87)



TREŚĆ NUMERU:

Wydawca:

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: UL. KOPERNIKA 36/40, III p. Nr. 39. TELEF.: 2-11-49 i 2-79-06

Orędzie P. Prezydenta Rzeczypospolitej

Do obywateli Rzeczypospolitej.

Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył.

Wielkim trudem swego życia budował siłę w narodzie, genjuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli, państwo wskrzesił. Prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy Polski się oprą. Za ogrom Jego pracy danem Mu było oglądać państwo nasze jako twór żywy, do życia zdolny, do życia przygotowany, a armję naszą — sławą zwycięskich sztandarów okrytą.

Ten największy na przestrzeni całej naszej historji człowiek z głębi dziejów minionych moc swego ducha czerpał, a nadludzkiem wytężeniem myśli drogi przyszłe odgadywał.

Nie siebie tam już widział, bo dawno odczuwał, że siły Jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą. Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności skolei miałby spocząć.

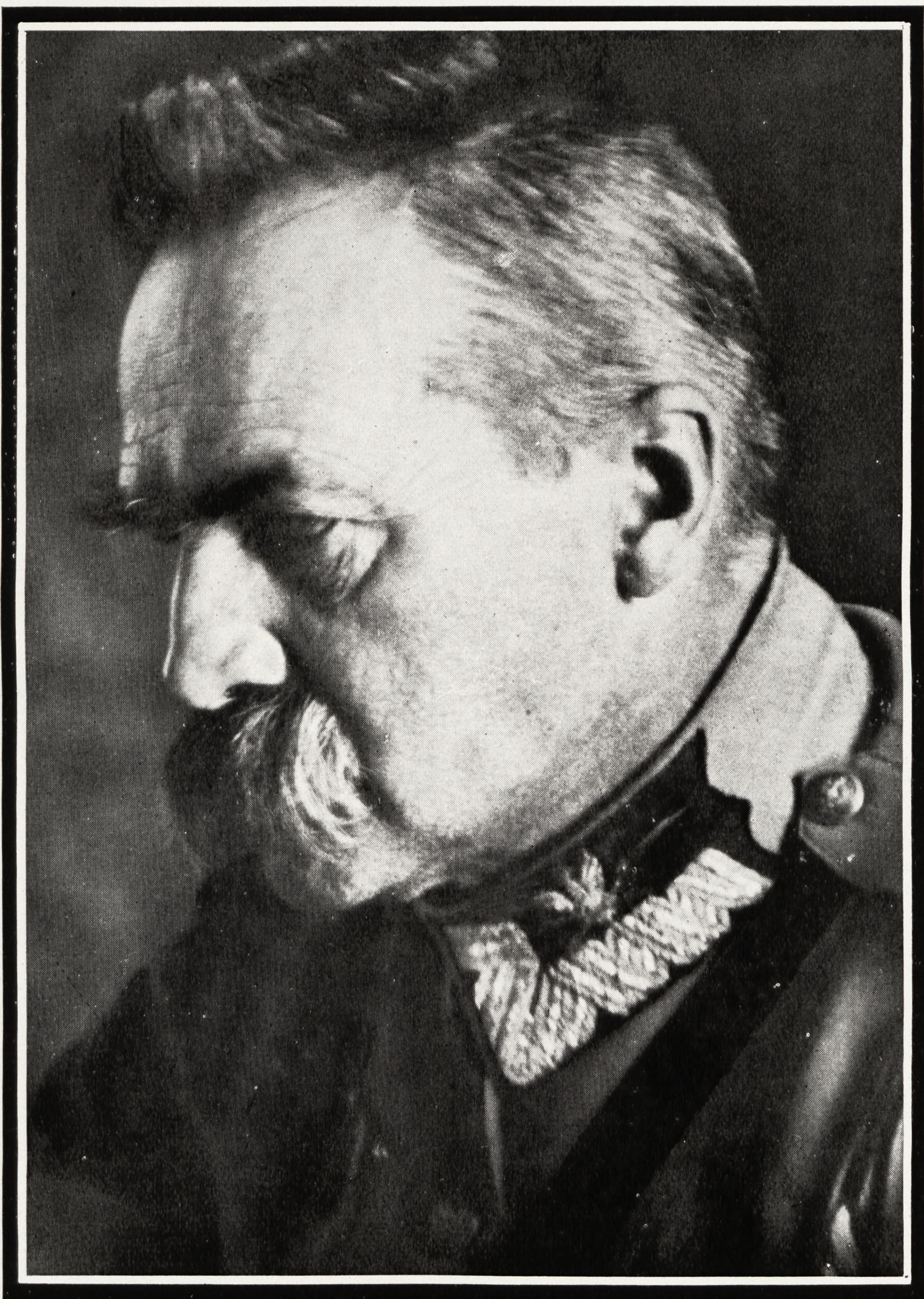
Przekazał narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę państwa dbałej.

Ten Jego testament, nam żyjącym przekazany, przyjąć i udźwignąć mamy.

Niech żałoba i ból pogłębią w nas zrozumienie naszej — całego narodu — odpowiedzialności przed Jego duchem i przed przyszłemi pokoleniami.

Prezydent Rzeczypospolitej
I. MOŚCICKI

Warszawa — Zamek, dnia 12 maja 1935 r.



Przemówienie
Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Wawelu

Cieniom królewskim przybył towarzysz wiecznego snu. Skroni Jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berła. A królem był serc i władcą był woli naszej. Półwiekowym trudem Swego życia brał we władanie serce po sercu, duszę po duszy, aż pod purpurę królestwa Swego Ducha zagarnął niepodzielnie całą Polskę.

Śmiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów z niewolnych rąk kajdany zrzucił, bezbronnym miecz wykuł, granice nim wyrąbał, a sztandary naszych pułków sławą uwieńczył.

Skażonych niewolą nauczył honoru bronić, wiarę we własne siły wskrzeszać, dumne marzenia z orlich szlaków na ziemię sprowadzać i w twardą rzeczywistość zamieniać.

Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek.

Czynami Swemi budził u wszystkich — po wszystkie krańce Polski — iskry do wielkości.

Miljony tych iskier z miljonów serc wracały rozżarzone miłością do Tego, który je wskrzeszał, aż stał się On jasnością, spływającą na całą naszą ziemię, i płomieniem wytapiającym kruszec bezcenny, który w skarbcu narodowym naszych wartości moralnych pozostanie odtąd na wieki.

Wielkie dziedzictwo pozostawił w spadku po sobie ten potężny władca serc i dusz polskich.

Cześć, jaką otaczaliśmy Józefa Piłsudskiego za Jego życia wzmaga się dziś i potężnieć będzie w Polsce z godziny na godzinę coraz stokrotniej.

Niech hołdy, dziś prochom wielkiego polaka składane, zamienią się w śluby dochowania wierności dla Jego myśli w daleką przyszłość przenikających. Niech przekują się w obowiązek strzeżenia dumy i honoru narodu. Niech wolę naszą do twardej pracy i walki z trudnościami zaprawią, a serca nasze wielką Jego dla ojczyzny miłością rozpalą.

U bram domostw naszych postawmy warty, byśmy bezcennego kruszcu cnót przez Niego pozostawionych nie uszczuplili, niczego z wielkiego po Nim dziedzictwa nie uronili i byśmy duchowi Jego, troską za życia o losy Polski umęczonemu, spokój w wieczności dali.



ŻAŁOBNY WERBEL

Ciemna, wiosenna noc majowa,
Jakieś ponure niesie wieści,
Jakiś okrótny zamiar chowa...
— — — — — — — — — — — — — —
Flaga na wichrze drży, szeleści...

Gdzie jesteś Wodzu ukochany,
Gdzie jesteś Komendancie Nasz?
Możeś na Sybir znów wygnany,
Może u granic pełnisz straż?...
A może już, znużony pracą,
Wypocząć chcesz pod lipy cieniem?
Czy oczy nasze Cię zobaczą?
Czy wzmocnisz duszę Twem wejrzeniem?...

Żałobną flagą wiatr szeleści.
Ciemna, ponura noc majowa,
Jakieś zdradzieckie niesie wieści,
Jakiś zbrodniczy zamiar chowa...

Ta noc podstępna, ciemna, skryta
Dziś Komendanta nam zabrała!
Jakiż nam straszny wyrok czyta!
Jakiż nam straszny cios zadała!

Powołał Wodza Pan nad Pany!
By raport zdał Mu u stóp tronu.
Opuścił Kraj umiłowany,
Składając rządy — na legjony

A wiatr, gdy zbladła noc majowa,
W żałobnych flagach nam szeleścił,
Wodza ostatnie szeptał słowa,
Ostatnie niósł z zaświatów wieści...

NA DZIEJOWYM SZLAKU

W otchłani bierności, w jakiej pogrążone było społeczeństwo polskie po dwuch przegranych wojnach o niepodległość, powstał Potężny Duch, który wytknąwszy sobie najszlachetniejsze zadania, w półwiekowym trudzie dążył wytrwale do ich urzeczywistnienia.

Dźwignią Jego czynów była niezłomna wola zwycięstwa.

„Nie rozpacz, nie poświęcenie mną kieruje" — pisał w roku 1908 — „a chęć zwyciężenia, przygotowania zwycięstwa".

Wola zwycięstwa dała Mu chwałę zwycięstwa!

Wiele kart historji narodu polskiego wypełnił swojemi czynami Józef Piłsudski.

Pierwszy okres Jego działalności — to budzenie w szerokich masach poczucia godności i umiłowania swobody.

Połączył sprawę walki o niepodległość ze sprawą wyzwolenia klasy pracującej.

„W walce o prawa polityczne" — pisał w „Robotniku" w roku 1895 — „hasłem polityki robotniczej, odpowiadającem jej potrzebom i ze ścisłej analizy stosunków społecznych Rosji i Polski wynikającem, może być tylko Niepodległa Rzeczpospolita Polska, która dzięki wpływowi proletarjatu inną, jak demokratyczną, być nie może; w ramach jej proletarjat polski potrafi zapewnić sobie szerokie swobody polityczne i odpowiedni do swej siły i świadomości udział w prawodawstwie i rządzie."

W klasowy program socjalizmu zaszczepił szczytny idealizm miłości ojczyzny i z temi hasłami szedł w tłumy, skupiając pod swym sztandarem gorętsze serca.

Długi to, kilkunastoletni okres wytężonej pracy w obliczu ciągłego niebezpieczeństwa więzienia, śmierci... Tej pracy naród polski zawdzięcza odrodzenie swej godności, honoru i pędu do walki.

Józef Piłsudski wypełnił w tym okresie wielką rolę w dziejach narodu polskiego.



Rok 1905 rozpoczyna drugi okres działalności Józefa Piłsudskiego. W okresie tym pierwiastki czynu orężnego łączą się z jednoczesnemi usiłowaniami stworzenia polskiej siły zbrojnej.

W ogniu rewolucji 1905 roku probuje Józef Piłsudski skupić siły do orężnej walki o niepodległość. Organizacja Bojowa Polskiej Partji Socjalistycznej po-

siada już zasadnicze cechy armji, mianowicie jednolity ustrój wewnętrzny, uniezależniający ją w technice działania od terytorjalnych komórek partyjnych.

„Organizacja bojowa" — pisze Józef Piłsudski w swej „Historji Organizacji Bojowej P. P. S." — „uznając potrzebę organizacyjnej i ideowej zależności od partji, zawsze występowała przeciwko mieszaniu się partji do wewnętrznych, technicznych spraw Organizacji Bojowej — mieszaniu się, stojącemu w sprzeczności z interesami wojny, jako takiej".

W tejże pracy daje Józef Piłsudski następującą ocenę działalności Organizacji Bojowej:

„Główną zasługą Organizacji Bojowej — uratowanie idei zbrojnego ruchu, która byłaby zabita, zniszczona zupełnie bez walki Organizacji Bojowej. Organizacja Bojowa przygotowała ludność do walk zbrojnych, wszczepiła jej przekonanie o możliwości boju orężnego. Pozatem w Organizacji Bojowej skupiła się myśl niepodległościowa — na Organizacji Bojowej oparły się żywioły niepodległościowe".

Po upadku rewolucji rosyjskiej Józef Piłsudski prowadzi dalej przygotowania militarne w Związku Walki Czynnej i w Związku Strzeleckim. Program niepodległościowy uniezależnia się stopniowo od programu klasowego — jakkolwiek pewna łączność z ruchem socjalistycznym istnieje w dalszym ciągu.

W okresie tym Józef Piłsudski był twórcą pierwszych kadr armji polskiej.

W roku 1914 kadry te zostają wyprowadzone do boju, hartują się i rosną liczebnie, stanowią ośrodek, z którego idea niepodległości promieniuje we wszystkie strony, budząc echa w sercach Polaków, walczących w armjach zaborczych.

Ten okres, to okres stopniowej mobilizacji żołnierza polskiego, rozsianego na wszystkich frontach wojny światowej. Rozmaite były losy formacyj, tworzonych na obcych ziemiach, wszystkie jednak żołnierskie serca polskie łączyły się już wówczas w tęsknocie do służby dla ojczyzny pod wodzą Józefa Piłsudskiego. Już wtedy On był bowiem duchowym wodzem armji polskiej.

Listopad roku 1918 rozpoczyna nowy okres niezmiernych trudów Józefa Piłsudskiego i jednocześnie nowy łańcuch niezmiernych Jego zasług dziejowych.

Praca nad odbudowaniem i zjednoczeniem organizacyjnem armji polskiej, prowadzona w ogniu walki o granice Państwa, praca nad organizacją władz cywilnych, praca nad ustawodawstwem — oto ogrom zadań, który w latach 1918 i 1919 przypadł w udziale Józefowi Piłsudskiemu i który został przez Niego wypełniony.

Nie zapomniał Józef Piłsudski, Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz Wojsk Rzeczypospolitej o swoich zobowiązaniach względem klasy pracującej. Dopełnił tych zobowiązań przez powołanie Rządu Jędrzeja Moraczewskiego, przez wydanie szeregu dekretów o ustawodawstwie społecznem, między innemi dekretu o ośmiogodzinnym dniu pracy, o związkach zawodowych i in.

Zamknął ten okres swej działalności Józef Piłsudski wspaniałem zwycięstwem nad wschodnim sąsiadem, ugruntowaniem granic Rzeczypospolitej i nadaniem Państwu ustroju, zgodnego z ówczesną wolą przedstawicieli narodu.

A potem naród próbował rządzić się sam — bez Józefa Piłsudskiego. I odżyły spory i waśnie, osłabł autorytet zewnętrzny Państwa, rozluźniły się wiązania wewnętrzne. Józef Piłsudski, widząc tworzący się chaos, ostrzegał, starał się okazać wpływ moralny, wierzył jednak w siły duchowe narodu, zanim wreszcie nie opadło Go zwątpienie, że naród sam swej mocy wewnętrznej skupić nie potrafi.

Pod wpływem tego zwątpienia, mówił w rocznicę powrotu z Magdeburga w listopadzie 1925 roku: „Chciałem wierzyć mocy własnej naszej polskiej duszy, chciałem ufać, że zdołam zapomnieć o zawodach przeszłości i skrzepić siebie samego, widząc, jak słońce stapia lody duszy — zdawałoby się już niezdatnej do życia — i że

dusza polska rozbłyśnie dawnem pięknem. Pozostałem wierny swej sentymentalnej ufności w moc odrodzenia duszy polskiej przez czas cały, gdy musiałem się trzymać jednej i tej samej linji wytycznej, jako reprezentant całego państwa, który reprezentować musi nietylko piękno, lecz i brudy, nietylko siłę, lecz i tchórzliwą bezsilność, nietylko cnotę, lecz i zbrodnię".

„I gdy nieraz w bólach zawodu i w mękach upokorzenia sentymentalnie miecz sprawiedliwości na haku zawieszałem, chcąc by siła moralna cnoty i kultury duszy bez gwałtu leczyła rany niewoli, bym wciąż wierny błyskowi odrodzenia, co mi duszę w pierwszych dniach Polski rozświecił".

„I teraz..... sądzę, że bezsilność Państwu daje ten, kto karzącą dłoń sprawiedliwości zatrzymuje, a uczciwą i honorową pracę dla Państwa przez to conajmniej osłabia, jeśli nie demoralizuje".



Utratą wiary przez Józefa Piłsudskiego w hart ducha polskiego spowodowany był przewrót majowy 1926 roku i nowy, dziewięcioletni okres Jego trudów.

Okres ten dał wzmocnienie władzy wykonawczej, udoskonalenie armji i wielkie podniesienie autorytetu Państwa Polskiego na zewnątrz. Nie zapomniał jednak Józef Piłsudski w tym okresie i o klasie pracującej; wyrazem tego był dalszy rozwój ustawodawstwa społecznego: ustawy o umowach o prace, o ubezpieczeniach społecznych, sądach pracy.

W tym dziewięcioletnim okresie Józef Piłsudski mocną dłonią dzierżył politykę zagraniczną Państwa. I oto On, który w ciągu całej swojej przeszłości był człowiekiem walki, stał się szermierzem i obrońcą pokoju. On pozawierał umowy z sąsiadami, zabezpieczające pokój Polsce — On dążył do stworzenia nowej ery pokoju wśród narodów Europy. Imię Jego już opromienia sława i wdzięczność narodów, której wyrazem był hołd całego świata nad Jego trumną.

I w okresie tym, okresie wielkiej mocy władzy wykonawczej, gdy nie zawsze „miecz sprawiedliwości" był zawieszony „na haku" znał jednak Józef Piłsudski miarę w stosowaniu siły i w granicach — które uważał za możliwe — pozostawił narodowi możność stanowienia o swych sprawach. W ten sposób postępując, chciał „by siła moralna cnoty i kultury duszy bez gwałtu leczyła rany niewoli... i by dusza polska rozbłysła dawnem pięknem".

Odszedł, nie ukończywszy może całkowicie swej wzniosłej misji dziejowej.

Czcząc w Nim Wodza, Bohatera i Męża Cnoty niezłomnej, hartujmy nasze dusze, aby w sposób właściwy wykonać Jego testament.



SPOTKANIA...

Wrzesień 1915.

Było to w czasie przerwy w marszu.

Leguni, przemęczeni forsownym marszem i upałem, zwalili się, jak kłody, na skraj drogi.

W znieruchomiałem zbiorowisku ludzkiem panowała zupełna cisza; nie było zwykłych rozmów, poprostu nikomu nie chciało się gadać.

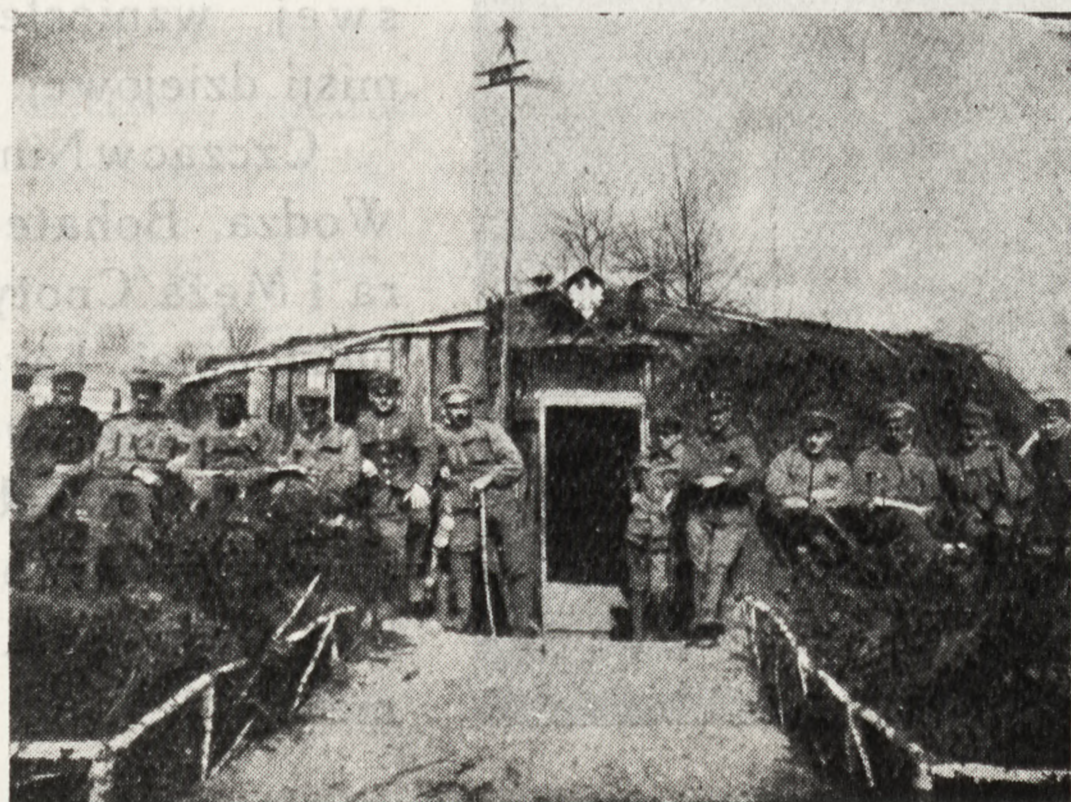
Oparłem głowę na tornistrze i, zamknąwszy oczy, pogrążyłem się w zupełnem odrętwieniu. Czułem w sobie jedno tylko pragnienie: odpocząć.

Nagle do uszu moich doszedł szmer rozmowy. Uniosłem głowę: drogą szło dwuch oficerów, żywo ze sobą o czemś rozprawiających.

Zerwałem się na równe nogi, zapomniawszy nagle o zmęczeniu, bo jednym z tych oficerów był On, nasz Komendant.

Po raz pierwszy widziałem zbliska, Tego, który nas wezwał, byśmy mieczem Polski byli, by „Polacy zobaczyli znowu żywego polskiego żołnierza". Szedł w siwym strzeleckim mundurze bez odznak, przygarbiony, tłukąc nerwowo szpicrutą po sztylpach.

Stałem znieruchomiały i wpatrzony. Przez moment spojrzały na mnie Jego oczy, które zdawały się przenikać mnie na wylot, przez chwilę widziałem Jego brwi krzaczaste i obwisłe wąsy. A choć wkrótce znikł mi na zakręcie drogi, stałem dalej, zapomniawszy o znużeniu i myśląc jeno o tem, że widziałem Jego, który szedł budzić naród polski, budzić wbrew wszystkiemu, wbrew samemu narodowi, budzić do walki o Polskę.



Maj 1916.

Placówka Nr. 2, 1 p. p. Leg.

Był ranek słoneczny, ale zimny, jak zwykle wiosenne ranki na bagniskach Wołynia.

Siedziałem w ziemiance przy telefonie, oczekując z niecierpliwością nadejścia zmiany, kiedy przybiegł do mnie wartownik, meldując, że od strony naszych okopów idą ku nam jacyś oficerowie.

Obciągnąłem pośpiesznie pas, schwyciłem karabin i wybiegłem przed ziemiankę.

Po chwili ujrzałem wyłaniającą się z pośród drzew, otaczających placówkę, postać „brodacza", komendanta naszej kompanji, a za nim kroczącego „Dziadka".

Podsunąłem się żywo i stuknąwszy obcasami oraz obciągnąwszy karabin wyskandowałem: „Obywatelu Komendancie, kapral 2 kompanji III baonu 1 p. p. Krzywdzic melduje się posłusznie, jako komendant placówki Nr. 2".

Dziadek odsalutował i rzekł: „poprowadźcie do wedety przy przejściu w drutach".



„Obywatelu Komendancie melduję posłusznie, że moskiewskie wedety uwzięły się dziś na ten punkt. Strzelają wprawdzie Panu Bogu w okna, ale dziś w nocy postrzelili mi tam żołnierza."

„Prowadźcie i nie mędrkujcie", odparł Dziadek, a widząc moją zdetonowaną minę dodał: „Nie bójcie się, — mnie nie ustrzelą".

Poszliśmy do wedety. Tam, po rozpytaniu się o umocnienia, fugasy, miny i przyjrzawszy się przejściu, poprowadzonemu zygzakiem w drutach, oparł się Komendant o przedpiersie okopu i długi czas trwał w milczeniu, przypatrując się przedpolu.

Może myślał On wtedy, że ten kraj, leżący między dwoma wrogiemi wojskami



jest naprawdę niczyj, że tam rządzi jeno Bóg, a nie tacy, czy inni okupanci, — że tam jest rzeczywiście „Wolna Polska".

Czerwiec 1916.

Pełniłem służbę komendanta wart przy sztabie brygady. Była późna noc. Przed świtem właśnie zmieniłem wartę, kiedy przechodząc koło budynku, gdzie kwaterował sztab, ujrzałem światło, padające z okna kwatery Komendanta.

„Dziadek nie śpi" szepnął mi mój „sitwes": rzeczywiście z oświetlonego pokoju widać było postać Komendanta, chodzącego z kąta w kąt.

Staliśmy długo z kolegą, wpatrując się w okno; czas biegł, a Dziadek ciągle przemierzał krokami swój pokój.

„Coś pewnie będzie", szepnął mi kolega, „nie napróżno Dziadek tak rozmyśla i waży swe decyzje. Pamiętasz, jak kiedyś powiedział, że uznaje tylko myśli „wychodzone", a nie „wysiedziane".

„On myśli o Polsce i za Polskę" odpowiedziałem.

Rok 1933.

Po zjeździe pierwszaków uformowaliśmy czwórki i udaliśmy się do Belwederu, aby zameldować się Marszałkowi. Wiara szła wesoło, przecież zeszliśmy się



znowu po tylu latach, przecież miło było dowiedzieć się, że tylu jeszcze z nas żyje, przecież szliśmy znowu do „Dziadka".

Gdyśmy wchodzili do Belwederu, na stopniach ganku ukazał się Marszałek, zmierzający do auta.

Generał Śmigły, dawny dowódca naszego pułku, podszedł do Marszałka, meldując Mu nasze przybycie.

Marszałek stał zachmurzony i słuchał, a potem odwrócił się do nas, uśmiechnął i rzekł: „Moi chłopcy!"....

I wtedy, ci „chłopcy", którzy przeważnie czterdziestki na karku dźwigali, poczuli się znowu chłopcami, tymi z przed laty, i mimo różnicy szarż, pchać się poczęli, by być bliżej Niego, by słyszeć Jego słowa. Sierżanci odpychali generałów, robociarze wysuwali się przed dyrektorów. Nikt nie zważał na to, wobec Niego nikły różnice społeczne, przed Nim, oni wszyscy, robociarze i dygnitarze, byli tylko „Jego chłopcami".

— — — — — — — — — — — — — — — —

I wreszcie, ostatnie moje spotkanie.

Znowu szliśmy razem, jak przed dwoma laty do Belwederu. My 1 pułk Legjonów, cośmy się gwardją Dziadka zwali. Tylko, że dziś wiedzieliśmy, że nie ujrzymy Go na ganku, że nie powie nam tak jak wtedy: „Moi chłopcy".

Szliśmy w milczeniu. Czuliśmy, że po tym ciosie, który, jak grom, na nas spadł, przybyło nam wiele lat. Czuliśmy się starzy... bardzo starzy. Już nie było Tego, który nas nazywał „Swymi chłopcami".

Jak cienie, przesuwaliśmy się przez komnaty Belwederu.

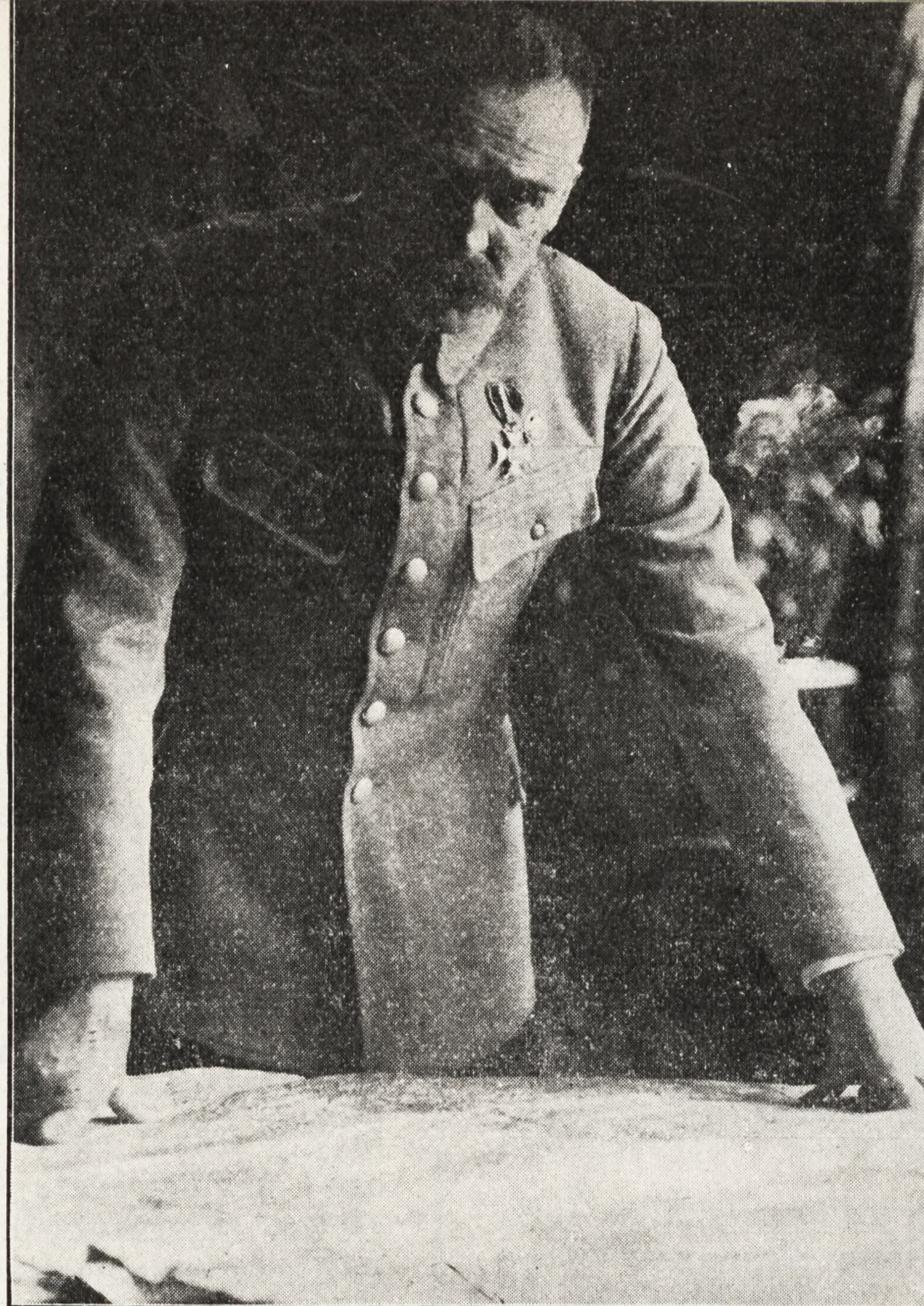
Wreszcie weszliśmy do komnaty, gdzie pod osłoną najdumniejszych sztandarów spoczywał „nasz Dziadek". I kiedy spojrzałem w Jego oblicze poraz ostatni, poczułem, że coś się kończy we mnie, że pęka coś, że serce moje bije, jakby nie we mnie...

Gdy wyszedłem na taras Belwederu ujrzałem tam dziwny obrazek: oparty o balustradę stał komendant naszej dawnej kompanji, dziś pułkownik Wojsk Polskich, a po jego wielkiej, siwej brodzie płynęły łzy. Obok niego szlochał, jak małe dziecko, stary legun, robotnik z Sosnowca, dziś majster kolejowy, który wesoły był zawsze, nawet wtedy, kiedy padali najbliżsi, a dziś — łzy płynęły mu po twarzy i spadały na bluzę robotniczą.

Tak! Bo dziś wiedzieliśmy wszyscy, że „przegraliśmy bitwę ze śmiercią o życie Komendanta".

„Dziś serca nasze, obok serc narodu, biły z bólu o ścianę trumny".

Legenda Wodza



Na dawnych krańcach Rzeczypospolitej, zagubiony w bezmiarze przestrzeni stepów ukraińskich, bytował jednostajnie gród kresowy. Ani duży, ani też mały. W nim garstka Polaków, potomków dawnych strażników granic, zasilona napływem wygnańców wojennych.

Wysepka polska żyje odrębnem życiem. Zwłaszcza młodzież, która poza swemi normalnemi zajęciami z zapałem pracuje nad sobą, kształci się, uzupełnia pokryjomu swą wiedzę o dziejach i kulturze polskiej, sposobi się do aktywnej pracy.

Powstają... i rozpadają się liczne kółka, odbywają się tajne zebrania, dyskusje, wyłaniają się... i upadają różne, sprzeczne programy...

Płoną gorące serca. Oby ich nie spopielił ogień własnego zapału, który nie znajduje właściwego ujścia, rozumnego celu, autorytatywnego wskazania.

Jak ożywczy powiew wichru wstrząsa duszną atmosferą umysłów, jedna, druga wieść z za kordonu... Rozgorączkowane wargi powtarzają bezładnie przedziwne wiadomości... Zjawiają się na miejscowym bruku jacyś nowi ludzie... obdarzeni szczególną mocą. Pod ich wpływem upadają miejscowe wielkości, nikną ambicje, zacierają się liczne, a sprzeczne programy. Skupia się przy nich ograniczone początkowo kółko wybranych, których dopuszczono do Wielkiej Tajemnicy.

Odbywają się zebrania. Inne, niż dotąd. Bez głosowań, dyskusyj, wyborów... Wszyscy słuchają, pochłaniają oczami i sercem mówcę. Płyną dziwne, niewiarogodne, choć tak proste słowa...

„ ...Tworzy się... jest już Wojsko Polskie... umundurowane, uzbrojone, niezależne, walczące tylko dla Polski, choć tymczasem z konieczności po stronie jednego z zaborców... własne prastare, sztandary ich wiodą, białe orzełki zdobią szare maciejówki...

Jest piechota, kawalerja i artylerja... moc zbrojna, siła...

I jest Wódz...

Zamknięty w sobie, świadomy celu i środków, wytrawny, rozumny, porywający, umiłowany...

Józef Piłsudski...

...a my Jego żołnierze — ukrywający się jeńcy wojenni, emisarjusze...

...a wy — macie być gotowi, skupieni, ćwiczeni, czekać dalszych rozkazów Wodza..."

— — — — — — — — — — — — — — —

Tak się odbyło przejęcie rządu dusz przez mało komu tu znanego, ale uznanego odrazu... Wodza...

— — — — — — — — — — — — — — —

W cichym, zagubionym w stepach, sennym grodzie kresowym, zakipiała praca. Ukryta w podziemiach, nieefektowna, a wytrwała, gorączkowa. Powoli, ostrożnie, powiększano kadrę, odbywano ćwiczenia, prowadzono wykłady. Zniknęli gdzieś prezesi, mówcy, kierownicy. Zjawili się szarzy, nieumundurowani, nieznani prawie nikomu, mało kogo znający, żołnierze POW. Polska Organizacja Wojskowa rosła, rozwijała się, ogarniała, jak pożar stepów, ziemie kresowe dawnej Rzeczypospolitej, rdzenną Rosję, Kaukaz, Syberję. Powstawała Polska i tu, o setki mil od Kraju, rodziła się w sercach Polaków, zasiana rozkazem Wodza.

Powstawała organizacja, która później posłużyła za kadrę i sztab dla przybyłej z za kordonu Brygady Karpackiej, I Korpusu, Dywizji Syberyjskiej, oddziałów polskich na Kubaniu i Murmanie. Dawała wyćwiczonego, karnego ochotnika, informacje, wskazówki, ostrzegała o niebezpieczeństwach, znała teren. Dała się we znaki okupantom niemieckim i bolszewikom. Wojska czerwone, prąc na Polskę, spotykały się, skonsternowane, z wyrosłemi jakby z pod ziemi, zastępami obrońców kresowych ziem. A gdy Armja Polska ruszyła naprzód, raz jeszcze spełniła POW. swe wiel-

kie zadanie, jako daleko naprzód wysunięta sieć placówek.

— — — — — — — —

P. O. W. — jeden z wielkich czynów Wodza, który odszedł w zaświaty.

Legenda imienia Jego stopiła w bryłę kruszczu rozpylony na obczyźnie element polski, zachowała go dla przyszłości, zużytkowała w dniach przełomowych, przeznaczyła na budowę gmachu Polski.

— — — — — — — —

Aniśmy Go kiedy widzieli, ani znali, a rządził nami, Jego rozkaz, myśl, wola kierowała naszem życiem i czynami...

I dziś Go niema wśród nas.

Odszedł...

Pogrążył nas w bólu, ale nie w rozpaczy.

Bowiem pozostał na wieki Jego testament ideowy, zawsze nami będzie rządził Król Duch, zawsze nas będzie wiodła przez życie niezniszczalna Legenda Wodza.

List do matki

O, matko moja, nie żałuj dziś syna...
On tam szczęśliwy, choć huragan śmierci
W rowach szaleje i w żyłach krew ścina
I jękiem krwawi, niedolą przeklina
I szarpie, rwie ciała na ćwierci.

Niech, co chcą mówią... że szkoda krwi młodej,
Szkoda tych trudów i męki, konania...
Za dawne krzywdy, za okruch swobody
Za nas się inne upomną narody,
Niech zapał nasz krwi nie pochłania...

Słucham piekielnej bitew kanonady,
Śmierci w twarz patrzę bez lęku i trwogi,
Sam jak śmierć walką wyczerpany, blady
Trwam w szale mordów i dzikiej zagłady,
Bo — prócz krwi, nie znam innej drogi!

Wszystko, co miałem najdroższe w świecie,
Bo życie, młodość i zapał mój czysty
Na śmierć dziś niosę.. honor Polski przecie
I przyszłość całą krwawię na bagnecie
W mundurze dumnym legjonisty.

Niech wie świat cały, że Polska znów żyje,
Krew nasza dzisiaj niech pokaże światu,
Że nas nie zgnębią katorgi niczyje,
Że żołnierz polski znów powstał i bije
I kruszy potęgę caratu.

Nie żałuj, matko... żołdactwo tu wraże
O piersi polskie łamie się w zapędzie —
Dziś, gdy mi duma i honor tak każe,
Do tchu ostatka wytrwam przy sztandarze,
Gdy padnę — śmierć lekką mi będzie...

Więc nie płacz, matko... w nas młodych dziś siła,
W piersi mej tętni krew młoda, moc żywa,
Dziś, gdy się podłość w serc tyle zaryła,
Każda tak świeża i młoda mogiła
Niech innych do walki porywa.

Szczęk naszej walki niech w serca uderzy
I zbudzi nowe zastępy ofiarne.
Ja wierzę, matko, jak każdy z nas wierzy,
O Wolność Polski walczących żołnierzy,
Że krew ta nie pójdzie na marne.

Nie znamy klęski, ni lęku zagłady,
Gdy On, Komendant jest z nami na przedzie.
Idziemy dumni, kiedy w krwawe ślady
Na czele pierwszej strzeleckiej brygady
Komendant do boju nas wiedzie.

Wołyń, 1916.

ŻAŁOBA ZWIĄZKU

Po otrzymaniu pierwszych wiadomości prasowych o zgonie Marszałka, Zarząd Główny Związku wydał telegraficzne polecenia Kołom, aby na znak żałoby po stracie Wodza Narodu członkowie Związku założyli opaski żałobne, a portrety i popiersia Marszałka znajdujące się w lokalach związkowych przykryte zostały kirem.

Następnie Zarząd Główny Związku wysłał na ręce Głowy Państwa, Szefa Rządu Rzeczypospolitej oraz Dostojnej Wdowy następujące telegramy żałobne.

Prezydent Rzeczypospolitej
Warszawa.

Wstrząśnięci do głębi zgonem Wodza Narodu, ślubujemy oddać wszystkie siły dla dobra Rzeczpospolitej.

Związek Pracowników Powszechnego
Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych
Zarząd Główny.

Prezes Rady Ministrów
Warszawa.

Przejęci do głębi zgonem Wodza Narodu zapewniamy Pana Premjera, że gotowi jesteśmy oddać wszystkie swe siły dla dobra Rzeczypospolitej.

Związek Pracowników Powszechnego
Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych
Zarząd Główny

Pani Marszałkowa Piłsudska
Warszawa.

Niema w Polsce serca, którego nie okryła Twoja, Dostojna Pani, żałoba.

Krzepi nas i Twój ból uśmierzy świadomość, że epokowych owoców życia Twego Małżonka, a naszego Wodza, żadna moc nie pogrzebie.

Zarząd Główny
Związku Pracowników Powsz. Zakładu
Ubezpieczeń Wzajemnych.

Jednocześnie delegacja Związku, w osobach Prezesa Związku kol. L. Grygołajtysa, prezesa i wiceprezesa K. W. P. kol. J. Antosiaka i kol. St. Moniuszki zgłosiła się w dn. 15 maja r. b. do Pana Naczelnego Dyrektora z oświadczeniem, że wszyscy pracownicy łączą się z władzami Zakładu w najgłębszym żalu nad trumną Wodza Narodu i oddają cześć i hołd Jego Pamięci.

W międzyczasie Zarząd Główny Związku brał udział łącznie z Zarządami Kół Warszawskich i licznymi członkami obu Kół we wszystkich manifestacjach i obchodach stolicy.

I tak pracownicy P. Z. U. W. wzięli udział w manifestacji pracowników miejskich w dn. 14 maja. Druga skolei manifestacja — tym razem ogólna manifestacja warszawskiega świata pracy — odbyła się wieczorem dn. 16 maja na placu Marszałka Piłsudskiego przy udziale ok. 15.000 osób. Pracownicy P .Z. U. W. przybyli na plac w komplecie po swem uroczystem Walnem Zebraniu żałobnem.

Po wysłuchaniu podniosłego przemówienia prezesa Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych zebrane organizacje przemaszerowały ulicami miasta.

Przy eksportacji zwłok z pałacu belwederskiego do katedry grupa pracowników umysłowych, złożona z przeszło 4.500 osób zc 150 okrytemi kirem sztandarami kroczyła w skupieniu w kondukcie pogrzebowym.

Również liczna grupa pracowników Zakładu była świadkami Ostatniej Rewji na polu Mokotowskiem.

Jaki oddźwięk znalazła w sercach pracowniczych śmierć Wodza Narodu niech śwnadczy fakt powszechnego inicjowania różnych sposobów uczczenia Pamięci Zmarłego oraz przystąpienia do zbierania środków materjalnych.

Inicjatywy różnych ośrodków naszych czekają obecnie na uporządkowanie i ujednostajnienie w myśl wskazań Naczelnego Komitetu.

HOŁD ŚWIATA PRACY

ODEZWA OGÓLNOPRACOWNICZEGO KOMITETU UCZCZENIA PAMIĘCI PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI, JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO:

Koledzy!

Wskrzesiciel Państwa i Wódz Narodu, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski nie żyje.

Osierocony naród polski zastygł w niemym bólu i żalu.

Koledzy!

Świat pracy z trudu całego żywota Wielkiego Budowniczego Państwa czerpał wskazania swych dróg w Polsce Niepodległej. Dziś u trumny Wodza Narodu oddajmy Mu w skupieniu hołd żałobny, ślubując, iż dzieło Jego w sercach naszych wiecznie żyć będzie.

Koledzy!

Wszyscy bierzemy udział w żałobie narodowej, nakładając emblematy żałobne i zachowując powagę, odpowiadającą wielkości chwili.

Unja wysłała, w związku ze zgonem Marszałka Piłsudskiego, depesze kondolencyjne następującej treści:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa — Zamek

Okryci żałobą wskutek odejścia Przewodnika i Wychowawcy Narodu, ślubujemy w pracy swej kierować się wskazaniami Marszałka, w codziennym trudzie budować Polskę, realizować Jego idee, głoszące, że niemasz wyższych celów ponad dobro Polski. W wielkim i straszliwym trudzie całego Jego życia czerpać będziemy moc wytrwania w realizowaniu Jego testamentu duchowego.

Unja Związków Zawodowych
Pracowników Umysłowych

Prezes Rady Ministrów Warszawa.

Okryci żałobą wskutek odejścia Przewodnika i Wychowawcy Narodu, ślubujemy w pracy swej kierować się wskazaniami Marszałka, w codziennym trudzie budować Polskę, realizować Jego idee, głoszące, że niemasz wyższych celów ponad dobro Polski. W wielkim i straszliwym trudzie całego Jego życia czerpać będziemy moc wytrwania w realizowaniu Jego testamentu duchowego.

Unja Zw. Zaw. Pr. Um.

Marszałkowa Aleksandra Piłsudska
Warszawa — Belweder

Ból, który przeżywasz Dostojna Pani, jest udziałem całego społeczeństwa i choć żadne słowa nie ukoją Twego cierpienia, pozwalamy sobie zapewnić Cię, że w tych ciężkich chwilach jesteśmy przy Tobie, że testament duchowy Twego męża i wielkiego Polaka wypełniać będziemy.

Unja Związków Zawodowych
Pracowników Umysłowych

Generał Edward Rydz - Śmigły
Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
Warszawa

Czując się żołnierzami Marszałka na odcinku prac społecznych w chwili odejścia naszego Wodza, ślubujemy Ci, Panie Generale, że na Twój rozkaz zawsze jesteśmy gotowi przelać krew w obronie granic Rzeczypospolitej.

Unja Związków Zawodowych
Pracowników Umysłowych

Jednocześnie Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych ogłosiła poniższy komunikat:

„Odszedł Wódz Narodu.

Nieugięta moc Jego ducha wiodła Ojczyznę ku Wielkości i Potędze.

Ciężar odpowiedzialności, jaki na sobie dźwigał, rozkłada się dziś na nas wszystkich.

Niech każdy zważy w swojem sumieniu drogę do Wielkości Polski.

Rada Ministrów uchwaliła ogłoszenie żałoby narodowej.

Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych wskazuje, że okryty żałobą naród polski musi wykazać zrozumienie ciosu, jakim dotknięte zostało całe społeczeństwo".

KONDOLENCJE Z ZAGRANICY

Unja otrzymała od Rumuńskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych telegram:

„Żałoba, która dotknęła Naród Polski głęboko wzruszyła nasze serca. Wyrażamy bolesny hołd członków powszechnej Rumuńskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych.

(—) Popescu-Buzeu,
sekretarz generalny.

Czeska Konfederacja Pracowników Umysłowach nadesłała telegram:

„Podziwiając dzieło oswobodzenia, dokonane przez Wielkiego Wodza i w głębokim smutku spowodu Jego nieoczekiwanego zgonu Czeskosłowacka Konfederacja Pracowników Umysłowych wyraża wszystkim pracownikom umysłowym Polski najgłębsze współczucie.

(—) Prof. Brdlik,
prezes.

ŻAŁOBNE POKŁOSIE

KOŁO BIAŁOSTOCKIE.

Tragiczna wieść o zgonie Marszałka, Józefa Piłsudskiego, rozniosła się lotem błyskawicy. Strata Wielkiego Wodza Narodu, Wskrzesiciela i Budowniczego Polski, Pierwszego Marszałka, ś. p. Józefa Piłsudskiego wprost nie wydawała się możliwą. Pracownicy Inspektoratu Białostockiego P. Z. U. W. przyjęli ją z głębokim, nieutulonym żalem. Niezwłocznie zakupiono opaski żałobne, które przywdziali wszyscy pracownicy, zaś portrety Marszałka w biurze Inspektoratu i lokalu Związku przykryto krepą.

W dniu 14.V. r. b. przedstawiciele Koła łącznie z przedstawicielami innych organizacyj złożyli u p. Wojewody kondolencję oraz przyjęli udział w zebraniu w magistracie, na którem został wyłoniony Komitet Uroczystości Pogrzebowych.

Dnia 15.V. Inspektor Wojewódzki, p. Inż. Roman Łada zwołał pracowników na krótką akademję. Pan Inspektor odczytał Orędzie Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej. Następnie w dłuższem przemówieniu omówił dzieje i zasługi Pierwszego Marszałka Polski, ś. p. Józefa Piłsudskiego, wzywając wszystkich zebranych do ślubowania wierności ideologji Zmarłego Wodza Narodu, poczem jednominutowem milczeniem oddano hołd Jego pamięci.

Na zakończenie, Prezes Koła, kol. Grajkowski odczytał zebranym treść depeszy kondolencyjnej, przesłanej na ręce Pana Naczelnego Dyrektora P. Z. U. W. w Warszawie, która brzmi:

„Pracownicy Inspektoratu Wojewódzkiego w Białymstoku składają na ręce Pana Naczelnego Dyrektora wyrazy najgłębszego smutku i bólu z powodu zgonu Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski, ś. p. Józefa Piłsudskiego. Zarząd Koła Związku".

Ponadto kol. Prezes wezwał wszystkich pracowników do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystościach żałobnych. Na ten czas lokal Związku został całkowicie zamknięty.

W tym dniu niezależnie od przedstawicieli Koła, pracownicy samorzutnie wpisywali się do Księgi Kondolencyjnej Pana Wojewody dla osób prywatnych.

W piątek, dn. 17.V. o godz. 10,30 wszyscy pracownicy udali się do kościoła, celem wysłuchania nabożeństwa żałobnego, zaś o godz. 17,30 gremjalnie, w zwartych szeregach, z Prezesem Koła, kol. Grajkowskim na czele, stawili się do wzięcia udziału w manifestacji żałobnej, która odbyła się na dziedzińcu Urzędu Wojewódzkiego.

W sobotę, dnia 18 maja Zarząd Koła, uzyskując zgodę Pana Inspektora Wojewódzkiego, zainstalował w biurze radjoodbiornik, przy którym pracownicy w wielkiem skupieniu, zachowując powagę, odpowiadającą chwili, wysłuchali przebiegu uroczystości żałobnych z Krakowa. Trzyminutowem milczeniem, zapowiedzianem przez spikera, oddano ostatni hołd Nieśmiertelnemu Wodzowi.

JAROSŁAW.

Przejęci ogromem nieszczęścia, jakie spotkało Cały Naród, pogrążony w głębokiej żałobie po śmierci PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI, ś. p. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, WSKRZESICIELA PAŃSTWA I UMIŁOWANEGO WODZA NARODU, pracownicy biura powiatowego P.Z.U.W. w Jarosławiu deklarują 5% swych miesięcznych poborów — przeznaczając je na zapoczątkowanie funduszu na budowę INSTYTUTU NAUKOWEGO OBRONY PRZECIWGAZOWEJ im. MARSZAŁKA, względnie na inny cel godny pamięci JEGO — i wzywają inne placówki powiatowe do powzięcia podobnych uchwał, oraz apelują do Zarządu Głównego Związku Pracowników P.Z.U.W., by rozciągnął tę uchwałę na cały teren P.Z.U.W. i wezwał pokrewne Organizacje pracownicze do udziału w zapoczątkowanej akcji.

Jarosław, dnia 17 maja 1935 r.

KOŁO KIELECKIE.

Koło kieleckie wzięło jaknajżywszy udział we wszystkich uroczystościach. W dn. 15 b. m. wszyscy członkowie Koła stawili się na nabożeństwo żałobne, które odbyło się w kościele garnizonowem. Po nabożeństwie wpisano się gremjalnie, pod pieczątką Koła, do księgi kondolencyjnej Pana Wojewody. Oprócz tego Zarząd Koła zamówił wspólnie z p. Inspektorem Wojewódzkim nabożeństwo za spokój duszy Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, na dzień 17 maja o godz. 7,30 w jednym z miejscowych kościołów, powiadamiając o tem miejscowe społeczeństwo za pomocą klepsydr.

Jednocześnie Zarząd Koła wysłał telegram żałobny do Naczelnego Dyrektora P. Z. U. W. następującej treści:

„Przejęci głębokim bólem z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, składamy hołd Najwięk-

szemu Bojownikowi Wolności i wyrażamy najszczerszy i serdeczny żal.

Związek Pracowników P. Z. U. W. Koło Kieleckie".

KOŁO KRAKOWSKIE.

Po otrzymaniu tragicznej wieści o zgonie nieodżałowanej pamięci Twórcy i Wskrzesiciela Naszej Ojczyzny Pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego zaraz dnia 13.V. b. r. rano wydał Zarząd Koła zarządzenie nałożenia żałobnych opasek.

Naskutek zarządzenia P. Insp. Woj. w poczekalni na I-szem piętrze w gmachu Zakładu przy udekorowanym uroczyście portrecie Marszałka, zawieszonym na kilimie z orłem Polskim, zainstalowano okryte kirem światła elektryczne, które płonęły aż do czasu złożenia Dostojnych Zwłok w podziemiach Katedry na Wawelu.

Wypełniając smutny obowiązek, Zarząd Koła w osobach Kol. Prezesa M. Wywiałkowskiego i Kol. Wiceprezesa M. Kucharskiego wspólnie z P. Inspektorem Wojewódzkim Inż. E. Nowakowskim udali się do Pana Wojewody Krakowskiego z wyrazami bólu i współczucia i złożyli pod pieczęcią Zarządu Koła swoje podpisy w wyłożonej księdze kondolencyjnej.

Następnie Zarząd Koła wspólnie z P. Inspektorem Wojewódzkim wysłał dnia 16.V b. r. depeszę kondolencyjną na ręce Pana Naczelnego Dyrektora Zakładu treści następującej:

„Przejęci bólem wskutek niepowetowanej straty jaką poniósł Naród Polski przez śmierć Najlepszego Syna, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, śpieszymy zapewnić Pana Naczelnego Dyrektora, że Czyny i Życie Marszałka będą nam drogowskazem przy umacnianiu Mocarstwowej Polski. Inspektor Wojewódzki i Koło Związku Pracowników P. Z. U. W. w Krakowie".

Pozatem przy pomocy pracowników tut. Insp. Woj. oraz miejskiej straży pożarnej w Krakowie udekorowano fasadę domu Zakładu przy ulicy Dunajewskiego 3. Wykonana dekoracja sprawiała podniosłe wrażenie, dostosowane do powagi chwili i wyróżniała się korzystnie pomiędzy innemi dekoracjami w mieście.

Zarząd Koła w osobie Prezesa Koła i Wiceprezesa reprezentował Związek Pracowników P. Z. U. W. w kondukcie pogrzebowym w grupie świata pracy.

Licząc się ze znacznym napływem ludności do Krakowa na uroczystości pogrzebowe, Zarząd Koła, po porozumieniu się z Insp. Woj., zawiązał 14.V. b. r. Komitet dla przyjęcia Koleżanek i Kolegów z terenu innych Inspektoratów Wojewódzkich. Po odbytem posiedzeniu tegoż Komitetu postanowiono za zgodą Centralnego Zarządu Zakładu, urządzić w gmachu Zakładu w Krakowie pomieszczenie dla 68 osób, — pozatem przygotować w kuchni, prowadzonej w lokalu Koła Związku, całodzienne wyżywienie dla tejże ilości osób. Bezpośrednio po odbytem posiedzeniu Komitetu rozesłano do wszystkich Inspektoratów Wojewódzkich, Zarządu Gł. Związku oraz Biura Personalnego Zakładu w Warszawie komunikat w tej sprawie. Naskutek tego zawiadomienia zgłosiło się z Warszawy, Stanisławowa, Lwowa, Wilna i t. p. cały szereg Koleżanek i Kolegów z rodzinami, tak, że wszystkie 68 przygotowanych łóżek z pełnym kompletem pościeli zostały zajęte.

W związku z umożliwieniem urządzenia pomieszczenia dla Koleżanek i Kolegów, przybyłych z prowincji, jak też obcych terenów, Zarząd Koła uważa za swój obowiązek wyrazić podziękowania dla Szefostwa Intendentury w Krakowie, dla Pana Komendanta V-o Okręgowego Szpitala Wojskowego w Krakowie i dla W. P. Kpt. Dr. Dąbrowskiego w Krakowie za życzliwe ustosunkowanie się do naszej prośby i wypożyczenie tak znacznej ilości łóżek z pościelą, wreszcie i Kol. St. Rokosowej za pomoc przy staraniach czynionych przez Komitet o wypożyczenie tego urządzenia. Pozatem Zarząd Koła składa serdeczne podziękowania wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy swoją ofiarną pracą pomagali Komitetowi przy urządzaniu i przyjmowaniu gości, — wszystkim zaś Koleżankom i Kolegom oraz przybyłym gościom składa podziękowanie za bardzo ścisłe przestrzegania przepisów porządkowych i naprawdę poważne reprezentowanie naszego Zakładu.

W dniach najbliższych Zarząd Koła organizuje zbiorową wycieczkę na Wawel dla złożenia hołdu Cieniom Marszałka oraz na „Sowiniec" dla wzięcia udziału w sypaniu kopca. Ze względu na konieczność dopuszczenia delegacyj zamiejscowych, dotychczas nie mogliśmy tego uskutecznić masowo.

KOŁO LUBELSKIE.

Na wieść o zgonie ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Zarząd Koła zarządził nałożenie żałobnych opasek na przeciąg 6-ciu tygodni oraz wstrzymanie się w tym czasie od zabaw i uczęszczania na wesołe widowiska.

Na zebraniu ogółu pracowników Zakładu w dniu 16-tym maja uchwalono jedno-

głośnie złożyć ofiarę na Kopiec w Krakowie i pomnik w Lublinie w wys. 3% poborów miesięcznych.

Przedstawiciele Koła brali udział w posiedzeniu konstytucyjnem miejskiego komitetu uroczystości żałobnych i w pracach tegoż komitetu.

W dniu 15-tym b. m. odbyło się w katedrze lubelskiej uroczyste nabożeństwo żałobne, w którem wzięli udział wszyscy pracownicy Inspektoratu, jak również i w dniu pogrzebu w uroczystem zebraniu na Placu Litewskim, gdzie wysłuchano transmisji z pogrzebu i mszy żałobnej z Wawelu. Następnie odbyła się defilada przed tymczasowo wzniesionym pomnikiem ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

KOŁO LWOWSKIE.

Wiadomość o zgonie Pierwszego Marszałka Polski, ś. p. Józefa Piłsudskiego, odbiła się bolesnem i potężnem echem w szerokich sferach pracowników umysłowych naszego miasta.

Dnia 18-go maja b. r. w lokalu tutejszej Rady Okr. Unji Zw. Zaw. Prac. Um. odbyło się żałobne, plenarne posiedzenie Zarządów Związków w skład tut. R. O. wchodzących, na które zaproszono członków wymienionych Związków, jak również i Zarządy Związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych.

Na posiedzenie przybyli przedstawiciele wszystkich Zarządów Związków, w skład tut. R. O. wchodzących, delegaci Zarządów Związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych oraz liczni członkowie wymienionych Związków.

W przepełnionej sali, w uroczystym i podniosłym nastroju zebranych, wygłosił piękne żałobne przemówienie Prezes tut. R. O., Kol. Red. Janusz Laskownicki, którego zebrani wysłuchali stojąc, poczem zarządził 1-minutową chwilę skupienia i na znak żałoby zamknął posiedzenie.

Z powodu wyjazdu p. o. Prezesa lwowskiego Koła Związku Prac. PZUW., kol. Rinkego, na uroczystości żałobne do Krakowa, Koło Lwowskie na omawianem, żałobnem, plenarnem posiedzeniu reprezentował kol. Wilczek, wicesekretarz lwowskiej R. O.

Zarząd naszego Koła, wstrząśnięty hiobową wieścią, wysłał depeszę kondolencyjną na ręce P. Naczelnego Dyrektora i wezwał ogół członków do gremjalnego udziału w żałobie narodowej, co niezwłocznie solidarnie zaakcentowano przez nałożenie opasek z krepy.

Dnia 17-go maja b. r., przy pięknej pogodzie, odbyła się na stokach cytadeli lwowskiej uroczysta, żałobna msza polowa, która zgromadziła nieprzebrane tłumy mieszkańców naszego grodu, a w której gremjalnie uczestniczyli wszyscy pracownicy lwowskiego Inspektoratu Wojewódzkiego.

Następnie kol. kol.: Rinke, Opitz, Klima, Oborski, Jaklewicz, Budziński, Trzeciecki i Franciszek Zdebski udali się do Krakowa na uroczystość złożenia zwłok Wielkiego Budowniczego Polski w grobach królewskich na Wawelu.

W tem miejscu należy ze specjalnem i gorącem uznaniem podkreślić podejmowanie przedstawicieli naszego Koła przez Inspektora Wojew. p. Nowakowskiego i Koło Krakowskie.

Kolegów naszych przyjęto z iście staropolską gościnnością, rezerwując dla nich wygodne noclegi, smaczne, całodzienne wyżywienie na cały czas pobytu, a całe grono Koleżanek i Kolegów wraz z p. Inspektorem Wojewódzkim prześcigało się wprost w dążeniach ułatwienia kolegom lwowskim brania udziału w uroczystościach pogrzebowych.

Kraków gorąco zadokumentował i podkreślił, że Związek nasz jest zaiste jedną wielką Rodziną!

Dnia 21 maja pracownicy tutejszego Inspektoratu Wojewódzkiego pod egidą Zarządu Koła Związku odbyli zebrania, gdzie dali spontaniczny wyraz trwałej czci i hołdu zasługom Wielkiego Syna Ojczyzny przez powzięcie jednomyślnej uchwały dobrowolnego opodatkowania się w miarę swych sił i możności na fundusz budowy pomnika I-go Marszałka Polski, ś. p. Józefa Piłsudskiego we Lwowie.

Uchwale podporządkował się ogół pracowników Inspektoratu Wojew. łącznie z placówkami powiatowemi.

Dnia 25 maja r. b. z uwagi na wyznaczone doroczne Walne Zebranie członków Koła — Komitet Pracowniczy Lwow. Inspektoratu Wojew. pod przewodnictwem Inspektora Wojew., p. inż. Januszewskiego, w osobach: Wiceinsp. Wojew. p. Truszkowskiego, kol. Rinkego, p. o. Prezesa Koła, kol. kol. Niewiadomskiego, Trzecieckiego, Wilczka i Inspektora pow. lwowskiego p. inż. Pietronia zainicjował przed Zebraniem uroczyste żałobne posiedzenie.

W odświętnie przybranej sali referatu ubezpieczeniowego na tle zieleni i dywanów umieszczono portret ś. p. Marszałka udekorowany sztandarem o barwach narodowych i kirem.

Do tłumnie zebranych w pięknych słowach przemówił Inspektor Wojew., p. inż.

Januszewski i po odczytaniu orędzia Pana Prezydenta Rzplitej, którego zebrani wysłuchali stojąc, zarządził 1-minutową chwilę skupienia.

Następnie Inspektor powiatu Lwowskiego, p. inż. Pietroń, w mocnych i kwiecistych słowach złożył hołd cieniom Wodza, a kol. Rogoziński wygłosił ciekawy i podniosły referat p. t. „Marszałek, jako Sybirak".

Posiedzenie odbyło się pod znakiem uroczystego skupienia i powagi, pomnażając niezliczone, żywiołowe hołdy żałobne, złożone Wielkiemu Budowniczemu Wskrzeszonej Rzeczypospolitej.

Zarząd Koła wysłał do p. Naczelnego Dyrektora P. Z. U. W. telegram następujący:

Przejęci do głębi serca ciosem, spowodowanym przez zgon Pierwszego Marszałka Polski, Wodza Narodu i Ojca Ojczyzny, Józefa Piłsudskiego, pracownicy inspektoratu wojewódzkiego łączą się w ciężkim smutku i żałobą z całem społeczeństwem Rzeczypospolitej.

Zarząd Związku Pracowników.
Koło Lwowskie.

KOŁO ŁÓDZKIE.

Jak grom z jasnego nieba, spadła na nas hiobowa wieść o śmierci największego Syna Polski i największego naszego bohatera narodowego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zarząd Koła, chcąc dać wyraz odczuwanego przez wszystkich smutku, niezwłocznie zarządził nałożenie przez wszystkich zrzeszonych opasek żałobnych.

W dniu 15-ym maja, o godz. 15 m. 20 odbyło się w lokalu Inspektoratu Wojewódzkiego Nadzwyczajne Zebranie członków Koła Łódzkiego, poświęcone uczczeniu pamięci zmarłego Wodza Narodu.

Na zebranie przybyli wszyscy bez wyjątku pracownicy Inspektoratu w łącznej liczbie 49 osób. Prezes Koła, kol. Jasiński Feliks zagaił Zebranie i wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Po odczytaniu przez kol. Jasińskiego orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zebrani uczcili pamięć zmarłego Marszałka jednominutową ciszą.

Pozatem postanowiono wysłać do Warszawy na eksportację zwłok ś. p. Marszałka Piłsudskiego 3 delegatów, a mianowicie: kol. kol. Mieczysława Zielińskiego, Edwarda Lewkowskiego i Leona Wojciechowskiego. Niezależnie od tego zadecydowano wysłać depeszę na ręce Pana Naczelnego Dyrektora następującej treści:

Łącząc się w ogólnej żałobie, jaka dotknęła Polskę przez zgon Jej Twórcy, członkowie Koła Łódzkiego ślubują wypełniać wiernie wskazania Wodza Narodu.

Zarząd Koła Łódzkiego Związku
Pracowników.

W dniu 17-ym maja r. b. Rada Okręgowa Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w porozumieniu z Wojewódzkim Komitetem urządziła pochód, a następnie żałobną akademję na Placu Wolności w Łodzi. Członkowie Koła, pomimo niepogody, gremjalnie wzięli udział zarówno w pochodzie, jak i w akademji.

KOŁO NOWOGRÓDZKIE.

Wiadomość o zgonie ś. p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego pogrążyła całe Koło w głębokiej żałobie.

W dniach 13, 14 i 18 maja odbyły się w miejscowych kościołach nabożeństwa żałobne, na których obecni byli wszyscy członkowie Koła. W dniu 15 maja zarówno Zarząd Koła, jak również większość kolegów wpisało się do księgi kondolencyjnej w Starostwie. W dniu 18 maja odbyły się w Domu Ludowym i świetlicy Związku Strzeleckiego akademje żałobne, na których byli obecni przedstawiciele Zarządu Koła.

Prezes Koła, kol. Józef Brojak i sekretarz Koła, kol. Janusz Różański, z ramienia Powiatowego Zarządu Federacji Polskich Związków Ojczyzny i Polskiej Organizacji Wojskowej delegowani byli do Warszawy i Krakowa na uroczystości pogrzebowe.

Celem uczczenia Wiecznej Pamięci zgasłego Wodza Narodu podjęto i przesłano depeszą do Polskiego Radja uchwałę następującą:

Wyrażając głęboki żal z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i chcąc oddać hołd Wielkiemu Wskrzesicielowi Niepodległości, pracownicy Nowogródzkiego Inspektoratu Wojewódzkiego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, deklarują na rzecz budowy kopca trzy procent poborów.

Związek Pracowników.

Pozatem wysłano telegram do Naczelnego Dyrektora PZUW.:

Z powodu zgonu Wodza Narodu, Budowniczego Polski, Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, przesyłamy na ręce pana naczelnego dyrektora wyrazy głębokiego żalu i składamy hołd pamięci Zmarłego w imieniu Koła Nowogródzkiego Związku Pracowników.

Zarząd.

KOŁO POLESKIE.

W związku z tragiczną, nieoczekiwaną wiadomością o śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, Zarząd Koła Poleskiego ogłosił powszechną żałobę. Członkowie Koła brali udział we wszystkich uroczystościach żałobnych, zorganizowanych przez miejscowe władze państwowe i samorządowe.

Nadto Zarząd Koła wpisał się do księgi kondolencyjnej, wyłożonej w Urzędzie Wojewódzkim i wysłał depeszę kondolencyjną do P. Naczelnego Dyrektora o treści następującej:

„Przejęci głębokim żalem z powodu śmierci Wielkiego Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego, przesyłamy z głębi serca płynące kondolencje na ręce Pana Naczelnego Dyrektora — Zarząd Koła Związku Pracowników P. Z. U. W. w Brześcu n/B".

KOŁO STANISŁAWOWSKIE.

Dnia 13-go maja odbyło się żałobne posiedzenie Zarządu Koła, poświęcone pamięci Marszałka J. Piłsudskiego.

W pierwszym dniu pogrzebu delegacja Koła i pracowników Inspektoratu Wojewódzkiego wzięły udział w nabożeństwach żałobnych, które się odbyły we wszystkich świątyniach Stanisławowa, następnie cały zespół Koła z udziałem Pana Inspektora Wojewódzkiego oddał hołd pamięci ś. p. Marszałka w miejscowej kolegjacie obrz. łac.

Dnia 18-go maja b. r. w drugim dniu pogrzebu wzięło Koło udział w uroczystościach pogrzebowych w Krakowie przez uczestnictwo w nich 3-ch przedstawicieli Koła.

Pozatem Zarząd Koła wysłał na ręce p. Naczelnego Dyrektora PZUW depeszę treści następującej:

Z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski i Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego przesyłamy na ręce pana Naczelnego Dyrektora wyrazy najgłębszego i najszczerszego współczucia i żalu.

Związek Pracowników Stanisławów.

KOŁO TARNOPOLSKIE

Oddając hołd zgasłemu Wodzowi Narodu, wszyscy członkowie miejscowego Koła gremjalnie brali udział w uroczystościach żałobnych ku czci ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

W dniu 18 maja, to jest w dniu złożenia Zwłok do krypty w Katedrze na Wawelu, wszyscy członkowie naszego Koła zebrali się w lokalu związkowym i w skupieniu wysłuchali audycji radjowej z uroczystości pogrzebowych.

Manifestując uczucia i żałobę Koła, Zarząd wysłał do Naczelnego Dyrektora P. Z. U. W. telegram o treści następującej:

Związek Pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Koło Tarnopolskie łączy się z całą Macierzą w nieutulonym bólu z powodu śmierci Najukochańszego Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i składa przyrzeczenie ofiarnej pracy we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego dla Dobra Potęgi i Mocarstwowości naszej Ojczyzny.

KOŁO WARSZAWSKIE.

Celem dania wyrazu głębokiemu bólowi z powodu zgonu Wodza Narodu,

Marszałka Józefa Piłsudskiego,

Zarząd Koła Warszawskiego zwołał na dzień 16-ty maja r. b. Nadzwyczajne Walne Zebranie.

Zebranie odbyło się w sali konferencyjnej P.Z.U.W., w której ustawiono popiersie Marszałka w pięknem obramowaniu zieleni.

Na Zebranie przybyli przedstawiciele władz Instytucji, wszyscy członkowie Związku, pracownicy nienależący do Związku oraz rodziny.

Porządek dzienny obejmował jedyny punkt: Odczytanie orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po odczytaniu orędzia nastąpiła trzyminutowa cisza, poczem Zebranie zostało zamknięte.

Po Zebraniu wszyscy uczestnicy pomaszerowali w zwartym szyku na Plac Marszałka Piłsudskiego, na którym zgromadziły się nieprzebrane tłumy członków wszystkich organizacyj pracowniczych, celem złożenia ostatniego hołdu zmarłemu Marszałkowi — Wodzowi Narodu.

Po wysłuchaniu podniosłego przemówienia Prezesa Unji Zw. Zaw. Pr. Um. kol. A. Minkowskiego, utworzono pochód, który przemaszerował w żałobnem skupieniu po ulicach miasta.

Zarząd Koła wystosował do Naczelnego Dyrektora P. Z. U. W. depeszę:

Wobec ciosu, jaki dotknął nasz kraj, Koło Warszawskie Związku Pracowników P. Z. U. W. łączy się z całem społeczeństwem w głębokim bólu, w którym nas pogrążył zgon największego Bohatera Narodu Polskiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zarząd Koła Warszawskiego.

KOŁO WOŁYŃSKIE

Pierwszym odruchem naszego światka pracowniczego w dniach żałoby narodowej po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego,

była żywiołowa chęć przyczynienia się do utrwalenia pamięci Tego, który utrwalił fundamenty naszej Ojczyzny.

Wyrazem tego odruchu była uchwała, głosząca że:

„w celu zadokumentowania czci i uwielbienia, jakie żywiliśmy dla Osoby Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego za życia Jego i żywimy dla Świętej i Nieodżałowanej Jego Pamięci, Jego Wskazań i Zaleceń, my, zebrani w dniu 16 maja r. b, w lokalu biura Inspektoratu Wojewódzkiego PZUW w Łucku, członkowie Koła Wołyńskiego Związku Pracowników PZUW, uchwalamy opodatkować się w wysokości 1% jednomiesięcznych poborów i uzyskany tą drogą fundusz przeznaczyć na budowę kopca Józefa Piłsudskiego w Krakowie."

Skromna nasza ofiara jest wyrazem żalu za naszym Najlepszym Dziadkiem, Kochanym Siwowłosym Opiekunem, czołobitności dla Tego, który potrafił lotne i skłócone elementy naszego Narodu skupić w jedność, zwinąć w stalową pięść siły i siłę tę obcym pokazać.

Dziś, gdy odszedł, staramy się w miarę sił i możności, Świętą Pamięć Jego uczcić, w sercach naszych utrwalić i umocnić. W tem dążeniu nasze Koło, zorganizowało na swoim terenie akademję żałobną, która odbyła się w dniu 20 maja r. b. w lokalu Inspektoratu.

Zagaił akademję prezes Koła, kol. Łętowski, poczem kol. Ustupski wygłosił pięknie ujęty referat, a p. Ossowska i kol. Nowicki okolicznościowe wiersze. Minuta ciszy zakończyła naszą żałobną manifestację.

Program był skromny — bo chcieliśmy wszyscy wspólnie, prosto i serdecznie — bez literackich ambicyj, przypomnieć sobie Tego, który w dalekim Krakowie, królom równy, śpi na wawelskiej skale, snem nieprzespanym.

W zmaganiu się o Polskę, kochane Jego stopy przemierzały wołyńskie „jary, lisy i pasowyska", wołyńskie chutory i uroczyska były odpoczynkiem dla Niego. Jego chłopcy śpią snem wiecznym na rozłogach pól Wołynia.

Łanem krzyży na grobach bezimiennych kwitnie ta ziemia, więc w czas Jego śmierci, przeszedł przez nią przeogromny smutek.

I z tych grobów, gdzie widnieją napisy: „tu leżą nieznani żołnierze armji polskiej", — zerwały się duchy poległych za Sprawę i wespół z żyjącymi, szły w karnym ordynku, — w ostatniej defiladzie na Mokotowskiem polu, przed trumną, w której leżał On, — ich Wódz — ich Dziadek, On — widomy symbol Niepodległej, — Pierwszy Jej Żołnierz i Pierwszy Marszałek.

— — — — — — — —

Koło Związku in corpore, w składzie 42 osób, wzięło udział w nabożeństwie żałobnem, odprawionem w tutejszej katedrze w dniu 15-ym maja r. b. i w żałobnym pochodzie manifestacyjnym przed portretem Marszałka, występując jako zdyscyplinowana jednostka.

W tymże dniu i w tymże składzie, uroczyście ślubowaliśmy przed portretem Marszałka:

„My, obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, synowie Ziemi Wołyńskiej wszystkich wyznań i narodowości, w najgłębszej żałobie po zgonie Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, ślubujemy na honor i wielkość Polski, że wcielać będziemy wskazania Wodza Narodu, który ofiarą całego życia Swego, mocą niezłomnej woli i ducha Państwo wskrzesił, dał Rzeczypospolitej siłę i drogi przyszłości wytyczył.

Ślubujemy Zmarłemu Józefowi Piłsudskiemu, Wielkiemu Synowi Ojczyzny i naszej ziemi kresowej, że tutaj, na Wołyniu utrwalać będziemy wielkość i potęgę Rzeczypospolitej przez codzienną, ofiarną pracę dla Państwa, podjętą wspólnie we wzajemnem poszanowaniu i braterskiem współdziałaniu obywateli wszystkich wyznań i narodowości.

Ślubujemy gotowość do największych ofiar w obronie Państwa, wierność Ideom Józefa Piłsudskiego, oraz stwierdzamy, że Jego jest przyszłość i Jego za grobem, jak za życia — Zwycięstwo" —

i złożyliśmy swe podpisy na odpowiednim dokumencie.

Zarząd Koła wysłał następujące depesze:

JWielmożna Pani
MARSZAŁKOWA
ALEKSANDRA PIŁSUDSKA

Do głębi sroskani zgonem Marszałka Józefa Piłsudskiego, Twórcy i Budowniczego Polski Niepodległej, łączymy się ze wszystkimi obywatelami Rzeczypospolitej w wyrażeniu serdecznem bólu i smutku.

Zarząd Związku Pracowników
P. Z. U. W. w Łucku.

Do Pana Wojewody Wołyńskiego
HENRYKA JÓZEWSKIEGO
w Łucku.

Zarząd Związku Pracowników PZUW w Łucku, do głębi wstrząśnięty niepoweto-

waną stratą z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Twórcy Polskiej Niepodległości wyraża w imieniu swych członków głęboki ból i żal.

Zarząd Związku Pracowników
P. Z. U. W. w Łucku.

Pan Naczelny Dyrektor
„Wzajempol"
Warszawa.

Łączymy się w żalu po niepowetowanej stracie, jaka dotknęła naszą Ojczyznę przez śmierć Pierwszego Marszałka, Józefa Piłsudskiego, Twórcy Potęgi i Pierwszego Żołnierza Polski, Wychowawcy Narodu i Obrońcy Świata Pracy.

Zarząd Koła Wołyńskiego
Pracowników PZUW.

KOŁO WILEŃSKIE.

Ciężka żałoba okryła wszystkich członków Koła Wileńskiego na wieść tragiczną, że Pierwszy Marszałek Polski zakończył swe, pełne chwały, życie.

Wszyscy nałożyli żałobne opaski, pokryto kirem portret Marszałka w lokalu związkowym.

Dnia 13 maja r. b. odbyło się uroczyste, nadzwyczajne zebranie Zarządu Koła, na którem odczytano Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i postanowiono na znak żałoby zawiesić posiedzenia aż do odwołania.

W dniu 15.V r. b. p. Inspektor Wojewódzki odczytał zebranym wszystkim pracownikom Inspektoratu orędzie Prezydenta oraz okólnik Naczelnego Dyrektora o wprowadzeniu żałoby. Trzyminutową ciszą uczcili zebrani pamięć zgasłego Wodza Narodu.

Dając wyraz uczuciom członków Koła, Zarząd Koła wysłał w dn. 16.V r. b. następującą depeszę do p. Naczelnego Dyrektora P. Z. U. W.

Z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, członkowie Koła Wileńskiego Związku Pracowników składają tą drogą na Twoje, Panie Prezesie, ręce wyrazy serdecznego bólu, jaki dotknął nas jako drobną cząstkę społeczeństwa przez stratę Wielkiego Wodza Narodu, Wskrzesiciela i Budowniczego Państwa Polskiego.

Koło Wileńskie Związku Pracowników.

W dniu pogrzebu, 17.V r. b., wszyscy członkowie Koła oraz przybyli goście zgromadzili się w lokalu Związku i wysłuchali w podniosłem skupieniu audycji radjowej z uroczystości pogrzebowych. Następnego dnia wzięliśmy gremialnie udział w mszy żałobnej na placu Łukiskim oraz w defiladzie przed posągiem Marszałka.

Cicha uroczystość tymczasowego wmurowania serca Wielkiego Syna Polski w kościele Ostrobramskim zgromadziła również niemal wszystkich członków Koła, którzy tłumnie przybyli na dworzec kolejowy i na trasie żałobnego konduktu oddawali hołd Wielkiemu Sercu Wielkiego Syna Ojczyzny.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie	zł. 12	miesięcznie	zł. 1
półrocznie	zł. 6	numer pojedyńczy	zł. 1
kwartalnie	zł. 3	numer specjalny	zł. 2

REDAKTOR: **HENRYK HERMANOWSKI.**

1994 Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3.